



Sygn. akt I NSNc 2/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosław Sadowski (przewodniczący)

SSN Oktawian Nawrot (sprawozdawca)

Anna Dorota Lichy (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa B. P.

przeciwko R. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 12 maja 2021 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w K. z 15 listopada 2016 r., sygn. IX Pa (...),

1. oddała skargę nadzwyczajną;

2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Dnia 22 maja 2015 r. do Sądu Rejonowego w T. wpłynął pozew wniesiony przeciwko pozwanemu R. K., w którym powód B. P. domagał się zasądzenia kwoty 3 262,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 marca 2015 r. do dnia zapłaty

tytułem odszkodowania należnego za szkodę wyrządzoną przez pracownika w mieniu pracodawcy.

W podstawie faktycznej powództwa wskazano, że szkoda w mieniu powodowego pracodawcy została spowodowana nienależytym wykonywaniem przez pozwanego pracownika obowiązków służbowych. W ocenie powoda, pozwany pracownik na skutek nieregularnego przeglądania kanałów osadowych oraz w wyniku ich niedokładnego i niedbałego oczyszczania spowodował zapchanie kanału kanalizacyjnego i w efekcie doprowadził do zalania pomieszczeń piwnicznych myjni samochodowej. Na oszacowaną przez powoda wysokość szkody składa się wartość utraconego paliwa grzewczego (2 843,76 zł), koszty czyszczenia kanalizacji (215,85 zł) oraz koszty inspekcji sieci kanalizacyjnej (202,70 zł).

W sprawie ustalono, że powód w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej świadczy usługi w zakresie udostępniania myjni samochodowej. Pozwany był zatrudniony przez powoda w okresie od 17 września 2013 r. do 31 lipca 2014 r. na stanowisku pracownika technicznego i w tym czasie jako jedyna osoba zatrudniona przez powoda wykonywał czynności służbowe na myjni. Do obowiązków pozwanego należała bieżąca obsługa myjni, w tym dbanie o należyty stan techniczny maszyn i urządzeń służących do mycia pojazdów, drobne prace konserwatorskie oraz czyszczenie osadników zlokalizowanych przy każdym z czterech stanowisk postojowych myjni. Zadaniem pozwanego było kontrolowanie stanu czystości osadników z częstotliwością wynoszącą ok. 2-3 tygodnie. W obrębie myjni znajdowały się także dwa separatory substancji ropopochodnych, których czyszczeniem – na wezwanie powoda – zajmowała się specjalistyczna firma.

W czerwcu 2014 r. pozwany dowiedział się, że osadniki w innych myjniach samochodowych oczyszczają specjalistyczne podmioty zajmujące się utylizacją substancji chemicznych i ropopochodnych. Wtedy pozwany zażądał od pracodawcy, aby polecenie czyszczenia osadników zostało wydane na piśmie. Wobec niewydania przez powoda polecenia służbowego w formie pisemnej, pozwany w lipcu 2014 r. wstrzymał się z oczyszczaniem osadników. W połowie lipca 2014 r. syn powoda (M. P.) po dokonaniu krótkich oględzin myjni, pod nieobecność

pozwanego pracownika, stwierdził, że osadniki nie były oczyszczane od dłuższego czasu, wobec czego samodzielnie przystąpił do usuwania zanieczyszczeń.

W dniu 20 lipca 2014 r. M. P. stwierdził, że pomieszczenia piwniczne znajdujące się pod myjnią zostały zalane wodą wykorzystywaną do mycia pojazdów, pod naporem której przewrócił się zbiornik o pojemności 1 300 litrów, przeznaczony do składowania oleju opałowego. W tym czasie w zbiorniku znajdowało się ok. 1 000 litrów paliwa. Wyciek oleju nie spowodował trwałego zmieszania się tego paliwa z wodą, dzięki czemu powodowi udało się przepompować znaczną część oleju do innego zbiornika, użyzonego mu w tym celu przez M. Spółkę z o.o. z siedzibą w D., zajmującą się naprawą taboru kolejowego. Po przepompowaniu oleju do zbiornika o pojemności 1 000 litrów ustalono, że zappełnił się on w 90-95%. Powód przetransportował przepompowane w ten sposób paliwo do siedziby Spółki M., po czym przekazał go innemu podmiotowi.

W dniu 21 lipca 2014 r. Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji S.A. w T., działając na zlecenie powoda, wykonało odpłatną usługę w zakresie udrożnienia systemu kanalizacyjnego myjni samochodowej, która opiewała na kwotę 215,85 zł. Dodatkowo powód zlecił temu przedsiębiorcy wykonanie telewizyjnej inspekcji sieci kanalizacyjnej, aby upewnić się, czy kanalizacja funkcjonuje prawidłowo. Przedmiotową inspekcję wykonano 25 lipca 2014 r., obciążając powoda kwotą 202,70 zł. Urządzenie badawcze nie wykazało jakichkolwiek błędów w wykonaniu instalacji kanalizacyjnej.

Z kolei 24 lipca 2014 r. powód zakupił 800 litrów oleju grzewczego za cenę 2 843,76 zł. Pismem z 23 lutego 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty, w terminie 7 dni, kwoty 3 262,31 zł jako rekompensaty za szkodę w mieniu powoda spowodowaną nienależytym wykonywaniem przez pozwanego obowiązków pracowniczych, tj. nieregularnym przeglądaniem kanałów osadowych myjni oraz niedokładnym i niedbałym ich oczyszczaniem, przez co doprowadził do zapchania kanału kanalizacyjnego i zalania 20 lipca 2014 r. pomieszczeń piwnicznych znajdujących się pod myjnią. Ponieważ pozwany nie spełnił tego żądania, powód wystąpił z powództwem do sądu pracy.

Wyrokiem z 18 lutego 2016 r., IV P (...), Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T.: 1) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę

215,85 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 marca 2015 r. do dnia zapłaty; 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz 3) zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 376 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwany pracownik ponosi odpowiedzialność za awarię myjni, jaka wydarzyła się 20 lipca 2014 r., albowiem do jego obowiązków pracowniczych należało czyszczenie osadników. Pracownik, wbrew wyraźnemu poleceniu pracodawcy, zaprzestał w lipcu 2014 r. wykonywania tych czynności i w następstwie tego zaniechania doszło do powstania szkody w mieniu należącym do powoda. W opisanych okolicznościach między szkodą, jakiej doznał pracodawca a postępowaniem pracownika, zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. W świetle ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych odmowa podporządkowania się pracownika wydanym przez pracodawcę poleceniom dotyczącym organizacji i sposobu wykonania umówionego rodzaju pracy była nieuzasadniona. Pozwany powinien zwrócić powodowi poniesione przez tego ostatniego koszty czyszczenia kanalizacji w wysokości 215,85 zł. Wskazana kwota odpowiada szkodzie w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę. Z kolei koszty wydatkowane przez powoda celem zbadania stanu sieci kanalizacyjnej (202,70 zł) wykraczają poza normalne następstwa zaniechania pozwanego pracownika, z którego wynikała szkoda, albowiem już samo oczyszczenie kanalizacji, dokonane 21 lipca 2014 r., spowodowało przywrócenie stanu poprzedniego i udrożnienie kanalizacji. Telewizyjna inspekcja sieci kanalizacyjnej, wykonana 25 lipca 2014 r., posłużyła powodowi jedynie do tego, aby upewnić się, czy instalacja funkcjonuje prawidłowo i jej celem nie było dalsze usuwanie skutków awarii.

Co się, z kolei, tyczy szkody polegającej na utracie przez powoda oleju napędowego, jaki był magazynowany w pomieszczeniu piwnicznym zlokalizowanym pod myjnią, to powód – zdaniem Sądu Rejonowego – nie udowodnił szkody poniesionej w tym zakresie. Złożony przez powoda dokument (karta przekazania odpadu – k. 59) potwierdzał jedynie fakt, że 26 sierpnia 2014 r. odpad klasyfikowany jako „olej opałowy i olej napędowy” w ilości 810 kg został przekazany firmie „J.”. Przedmiotowy dokument jednak nie zawierał żadnych informacji odnośnie do celu, jakiemu służyło przekazanie tego odpadu, ani nie

dowodził faktu, że przekazywany odpad był olejem, który wyciekł ze zbiornika w trakcie awarii.

Zważywszy na okoliczność, że w świetle danych ujawnionych w ewidencji działalności gospodarczej przedmiotem działalności usługowej prowadzonej przez firmę „J.” nie jest zbieranie, przetwarzanie i unieszkodliwianie odpadów, ani odzysk surowców, należy podać w wątpliwość twierdzenie powoda, że ww. firma wyświadczyła dla niego usługę utylizacji oleju. Skoro zaś powód nie przedłożył żadnych innych dokumentów świadczących o utylizacji tego surowca, to w tym zakresie zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że powód sprzedał odpad olejowy firmie „J.” i w takiej sytuacji cena sprzedaży w naturalny sposób redukowałą wysokość szkody. Mogło również zdarzyć się tak, jak twierdził pozwany, że powód zużył olej na własne potrzeby, a karta przekazania odpadu dotyczyła zupełnie innej substancji. W każdym razie wyniki postępowania dowodowego doprowadziły Sąd pierwszej instancji do przekonania, że powód nie zdołał udowodnić wysokości szkody związanej z wyciekiem oleju, bo nie przedłożył wystarczających dowodów na okoliczność utylizacji oleju, czyli jego bezpowrotnej utraty.

Od wyroku Sądu Rejonowego obie strony wniosły apelacje. Pozwany zarzucając Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., wskazał na błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że na pozwanym pracowniku spoczywał obowiązek czyszczenia osadników i że pozwany ponosi odpowiedzialność za awarię myjni 20 lipca 2014 r. w części obejmującej konieczność pokrycia kosztów czyszczenia kanalizacji. W konsekwencji wniósł o zmianę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji i oddalenie powództwa w całości. Natomiast powód zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 233 § 1, art. 328 § 2, art. 232, art. 253 i art. 299 k.p.c. na skutek przyjęcia, że powód nie udowodnił wysokości szkody w zakresie utraty oleju opałowego oraz uznania przez Sąd pierwszej instancji za uprawdopodobniony fakt, że powód sprzedał odpad olejowy, ewentualnie zużył go na własne potrzeby. W zakresie prawa materialnego powód zarzucił naruszenie art. 114 i 115 k.p. Na tej podstawie powód wniósł o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3 046,46 zł.

W toku postępowania apelacyjnego firma „J.” – na żądanie Sądu drugiej instancji – udzieliła na piśmie informacji, z której wynikało, że odpad olejowy, z uwagi na stopień jego zanieczyszczenia, został od powoda odebrany nieodpłatnie jako produkt nienadający się do dalszego zastosowania i przekazany do dalszej utylizacji. Ponadto oświadczyła, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się obrotem olejem opałowym.

Wyrokiem z 15 listopada 2016 r., IX Pa (...), Sąd Okręgowy – Sąd Pracy w K.: 1) częściowo uwzględniając apelację powoda, zmienił punkt 2 wyroku Sądu Rejonowego w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 843 zł z odsetkami od dnia 5 marca 2015 r., a w pozostałym zakresie oddalił jego apelację; 2) oddalił apelację pozwanego w całości; 3) zmienił punkt 3 wyroku Sądu Rejonowego w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 544 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w pierwszej instancji oraz 4) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 450 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wywiódł, że w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych pozwanemu pracownikowi można przypisać odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w mieniu należącym do pracodawcy. Sąd odwoławczy zgodził się z oceną Sądu pierwszej instancji co do tego, że czyszczenie osadników należało do zakresu obowiązków pracowniczych pozwanego, zaś odmowa wykonywania przez niego tych czynności nie była uzasadniona. Z tej przyczyny pozwany powinien zwrócić powodowi koszty czyszczenia kanalizacji w kwocie 215,85 zł i dlatego rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w tej części jest prawidłowe. W ocenie Sądu odwoławczego pozwany powinien dodatkowo naprawić szkodę spowodowaną wyciekiem oleju. Na podstawie treści dokumentu przekazania odpadu z 26 sierpnia 2014 r. i zeznań świadka M. P., Sąd Okręgowy uznał, że powód poniósł szkodę polegającą na definitywnej utracie oleju składowanego w pomieszczeniu zlokalizowanym pod myjnią, skoro olej zanieczyszczony w wyniku awarii nie nadawał się już do dalszej eksploatacji. Zdaniem Sądu odwoławczego, mając na względzie utratę cechy przydatności do użycia dotychczasowego oleju i dokonanie przez powoda w niedługim czasie po awarii zakupu nowego oleju w ilości zbliżonej do poziomu

dotychczasowego, należy przyjąć – w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego – że powód poniósł rzeczywistą szkodę w postaci utraty oleju, w związku z czym dokonał nowego zakupu tego towaru. Kierując się regułą swobodnej oceny dowodów, Sąd odwoławczy stwierdził, że powód w wyniku awarii myjni, którą spowodowało zaniechanie pozwanego pracownika, bezpowrotnie utracił olej opałowy, a więc poniósł szkodę materialną, do naprawienia której zobowiązany jest pozwany pracownik. Z tej przyczyny Sąd odwoławczy uznał apelację powoda za uzasadnioną w części obejmującej pokrycie przez powoda kosztów zakupu oleju 24 lipca 2014 r. Natomiast w sposób analogiczny, jak uczynił to wcześniej Sąd Rejonowy, Sąd odwoławczy negatywnie ustosunkował się do żądania zwrotu powodowi poniesionych przez niego kosztów telewizyjnej inspekcji sieci kanalizacyjnej.

Od prawomocnego wyroku Sądu drugiej instancji Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną, kwestionując przedmiotowe orzeczenie w całości. Skarżący zarzucił: 1) rażące naruszenie art. 100 § 1 k.p. przez jego niewłaściwą wykładnię „polegającą na uzależnieniu uznania, jako uzasadnionej z uwagi na sprzeczność polecenia przełożonego z przepisami prawa w tym z art. 16 i art. 27 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach (t.j. Dz.U. 2019, poz. 701 ze zm.) (...) odmowy wykonania przez pozwanego – pracownika R. K. polecenia powoda – pracodawcy B. P., od uprzedniego zawiadomienia przez pracownika właściwych służb o stwierdzonych nieprawidłowościach w gospodarce odpadami przez powoda”; 2) rażące naruszenie art. 117 § 1 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i pominięcie przez Sąd Okręgowy okoliczności przyczynienia się powoda do powstania szkody, a co najmniej do jej zwiększenia; 3) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wyrażającą się w przyjęciu tezy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy (m.in. dokumentacja (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w K., zeznania świadków oraz zeznania stron) stanowił podstawę ustalenia, zgodnie z którym wydane pozwanemu pracownikowi przez powoda polecenie służbowe w zakresie czyszczenia osadników jako dotyczące jedynie wybierania piachu i żwiru nie miało charakteru bezprawnego, a odmowa podporządkowania się poleceniom powoda dotyczącym wykonania umówionego

rodzaju pracy była nieuzasadniona oraz, że w wyniku awarii pracodawca poniósł szkodę w postaci utraty oleju „podczas gdy prawidłowo dokonane ustalenia nakazują uznać, że polecenie przełożonego dotyczyło zarówno czyszczenia osadników, jak i składowania wybranych zanieczyszczeń na pobliskiej działce, a więc w miejscu do tego nieprzeznaczonym, co skutkowało rozplantowaniem na powierzchni ziemi odpadów z osadników zawierających substancje ropopochodne z myjni samochodowej, a piach i żwir z osadników wymieszany był z substancjami chemicznymi używanymi do czyszczenia samochodów lub do pielęgnacji pojazdów zawierał więc substancje szczególnie szkodliwe dla środowiska, czynności te winny więc być wykonywane przez uprawnione do utylizacji substancji chemicznych i ropopochodnych podmioty, a nadto brak jest podstaw do uznania, że utrata oleju przez powoda oznacza, że wykazał on wysokość rzeczywistych strat z tego powodu”. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej podniesiono w szczególności, że przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za szkodę powstałą w mieniu powoda nastąpiło z rażącym naruszeniem prawa. Według skarżącego, wymagany przez art. 100 § 1 k.p. brak sprzeczności z prawem poleceń wydawanych pracownikowi przez pracodawcę należy odnosić nie tylko do przepisów prawa pracy, ale także do przepisów prawa cywilnego, administracyjnego oraz karnego i dlatego pracownik, który odmawia wykonania polecenia wydanego przez pracodawcę z pogwałceniem prawa, nie narusza obowiązku pracowniczego. W sprawie bezspornym jest, że do obowiązków pozwanego należało kontrolowanie poziomu zanieczyszczenia osadników, ich czyszczenie oraz wywożenie taczka usuniętych zanieczyszczeń (odpadów) na pobliską nieruchomość.

Zachowanie powoda względem pozwanego pracownika świadczy o tym, że pracodawca miał świadomość braku prowadzenia na terenie zakładu pracy gospodarki odpadami odpowiadającej wymaganiom prawa. Z kolei pozwany w sposób uzasadniony okolicznościami danego przypadku – m.in. ze względu na konieczność podjęcia ewentualnej obrony – zwrócił swojemu pracodawcy uwagę na bezprawność wydanego polecenia służbowego i na wynikającą z tego faktu

potrzebę potwierdzenia go na piśmie. Odmowa wykonania polecenia służbowego nie była wprawdzie uzasadniona odnośnie do sprawowania kontroli poziomu zanieczyszczenia osadników, niemniej była ona zasadna w części obejmującej czyszczenie osadników i składowanie odpadów na pobliskiej nieruchomości, bo takie czynności pozostawały w sprzeczności z przepisami ochrony środowiska, w tym określającymi zasady gospodarowania odpadami i ich przetwarzaniem (art. 27 ust. 1 i 2 oraz art. 29 ust. 1 ustawy o odpadach).

W skardze nadzwyczajnej wskazano również, że wydane przez powoda polecenie dotyczyło niewątpliwie przetwarzania odpadów, gdyż mechanizm oczyszczania osadników nie ograniczał się jedynie do wydobywania łopatami piachu i żwiru wymieszanego z substancjami chemicznymi używanymi do czyszczenia samochodów lub do pielęgnacji pojazdów, tylko dodatkowo na wywożeniu go taczkami, w przypadkowe miejsce na posesję, celem wyrównania terenu. Gdyby pozwany miał jedynie wydobywać gromadzący się piach do tacek i pozostawiać je, bądź przewozić do specjalnie wyizolowanego miejsca, to takie działanie rzeczywiście byłoby zgodne z prawem. Jednak pozwany musiał wywozić nieczystości i zasypywać nimi nierówności na posesji, co należy kwalifikować jako przetwarzanie i składowanie odpadów, powodujące przenikanie do środowiska substancji szkodliwych, wbrew wymaganiom stawianym przez prawo ochrony środowiska. W tej sytuacji pozwany pracownik miał prawo domagać się od powoda, aby bezprawne polecenie – w zakresie dotyczącym czyszczenia osadników i składowania odpadów – zostało wydane na piśmie.

Skarżący ponadto wywiódł, że chociaż poniesienie przez powoda szkody jest okolicznością bezsporną, to jednak zachodzą uzasadnione wątpliwości co do jej rzeczywistych rozmiarów. W tej materii Sąd odwoławczy poczynił istotne dla wyniku sprawy ustalenia sprzecznie z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wychodząc z założenia, że skoro powód w wyniku awarii utracił olej, to wartość poniesionej przez niego szkody odpowiada kosztom zakupu 800 litrów oleju opałowego za cenę 2 843,76 zł. Ponadto Sąd Okręgowy całkowicie pominął w swoich rozważaniach kwestie dotyczące przyczynienia się powoda do powstania szkody i okoliczności wyłączających ewentualną odpowiedzialność pozwanego za działalność powoda, które dotyczyły sposobu organizacji i zarządzania

przedsiębiorstwem. Jak ustalono w sprawie, powód w ciągu całego okresu zatrudnienia pozwanego tolerował permanentny brak „właściwego podejścia” pracownika do wykonywania ciężących na nim obowiązków służbowych. Skoro zatem powód nie reagował należycie na liczne uchybienia ze strony pozwanego, to sam przyczynił się do zaistnienia zdarzenia z 20 lipca 2014 r., a więc do powstania szkody we własnym mieniu. Sąd nie poczynił przy tym prawidłowych ustaleń co do prawidłowego wykonania instalacji kotłowni, w której przewrócił się zbiornik na olej, choć było to konieczne w świetle stawianych przez pozwanego w toku procesu zarzutów, że zbiornik nie był prawidłowo zamocowany. Brakuje też ustaleń odnośnie do tego, w jaki sposób olej wydostał się ze zbiornika po jego przewróceniu się. Zaniechania, jakich w tej materii dopuścił się Sąd Okręgowy, nie dawały zatem podstaw do kategoriycznego przypisania jedynie pozwanemu odpowiedzialności za szkodę.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną powód wniósł o oddalenie skargi w całości i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania skargowego, wskazując na brak podstaw uzasadniających konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia służącym eliminowaniu z obrotu wadliwych, naruszających zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości, orzeczeń sądowych dotyczących konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19). Konsekwentnie rolą przeprowadzanej przez Sąd Najwyższy kontroli nadzwyczajnej nie jest eliminowanie z obrotu wszelkich wadliwych orzeczeń, a jedynie tych, które godzą w podstawy umowy społecznej będącej fundamentem demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a zatem dotyczą określonego kształtu relacji pomiędzy jednostką a władzą publiczną (przedmiotowa strona zasady demokratycznego państwa prawnego) lub godności upodmiotowionej jednostki (podmiotowa strona zasady demokratycznego państwa

prawnego). Jednocześnie należy mieć na uwadze, że Sąd Najwyższy dokonując na potrzeby kontroli nadzwyczajnej interpretacji treści przywołanej w art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154 ze zm., dalej: u.SN) zasady, bezpośrednio wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP, uwzględnić musi wszystkie jej elementy tj.: zasadę państwa demokratycznego, zasadę państwa prawnego i zasadę państwa sprawiedliwego. Nie chodzi przy tym o proste połączenie trzech wskazanych zasad elementarnych i objętych nimi wartości, bowiem na konotację tych ostatnich wpływać będzie kontekst interpretacyjny wynikający z konieczności uwzględnienia i zapewnienia koherencji pomiędzy wartościami wynikającymi ze wszystkich trzech zasad elementarnych. Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej posiada więc oryginalną treść normatywną. Oznacza to, że jej treść *in abstracto* nie może być redukowana wyłącznie do określonej zasady elementarnej, lecz każdorazowo musi uwzględniać jej holistyczny charakter. Nie stoi to jednakże na przeszkodzie temu, że *in concreto* wnoszący skargę nadzwyczajną może wyróżnić określoną zasadę elementarną, w szczególności chronioną przez nią wartość, jednakże musi mieć na uwadze, iż na jej treść oddziałują pozostałe zasady elementarne.

Zważyć ponadto należy, że cel skargi nadzwyczajnej, jakim jest wyeliminowanie z obrotu wadliwego orzeczenia może zostać zrealizowany wyłącznie w przypadku zaistnienia jednej z trzech przesłanek szczegółowych wskazanych w art. 89 § 1 u.SN. Podmiot wnoszący skargę musi więc wykazać zaistnienie przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Zaistnienie tego rodzaju uchybienia potwierdza wadliwość zaskarżonego wyroku, a jednocześnie otwiera drogę do badania czy wadliwość ta powinna być usunięta z uwagi na naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Samo zatem zaistnienie przesłanki szczegółowej wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1-3 nie przesądza o konieczności wyeliminowania z obrotu wadliwego orzeczenia. Wskazać w tym miejscu bowiem należy, że stabilność oraz prawomocność orzeczeń sądowych, a także kształtowanych przez nie stosunków prawnych również jest zasadą konstytucyjną, wywodzoną z prawa do sądu (art. 45 § 1 w zw. z art. 2 Konstytucji

RP), zaś odstępianie od niej powinno być podyktowane wyjątkowymi względami. Konsekwentnie stwierdzone uchybienia muszą być na tyle poważne, by wzgląd na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji RP nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20). Ten punkt widzenia potwierdzał wielokrotnie Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) podkreślając, że prawo do rzetelnego procesu musi być interpretowane w świetle zasady rządów prawa, będącej wspólnym dziedzictwem państw – stron Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.). Jednym z fundamentalnych aspektów rządów prawa pozostaje zaś zasada pewności prawnej, która przewiduje wymóg, by tam, gdzie sądy ostatecznie rozstrzygnęły jakąś kwestię, ich orzeczenie – co do zasady – nie było kwestionowane (zob. np. wyroki ETPCz: z 28 października 1999 r. w sprawie *Brumărescu przeciwko Rumunii*, skarga nr 28342/95, § 61; z 24 lipca 2003 r. w sprawie *Ryabykh przeciwko Rosji*, skarga nr 52854/99, § 52; z 6 października 2011 r. w sprawie *Agrokompleks przeciwko Ukrainie*, skarga nr 23465/03, § 148).

Należy przy tym mieć na uwadze, że w uzasadnieniu podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej należy konkretnie wykazać, na czym polega niezgodność zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, w szczególności przez: 1) wskazanie naruszonej zasady pochodnej wywiedzionej z art. 2 Konstytucji RP oraz 2) sposobu jej naruszenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2020 r., I NSNp 3/19).

Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy w pierwszym rzędzie odnotować należy, że Prokurator Generalny całkowicie zaniechał wykazania zaistnienia materialnej przesłanki ogólnej skargi nadzwyczajnej odnoszącej się do konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Innymi słowy, nie wyjaśnił, w jaki sposób i w jakim zakresie to konkretne orzeczenie naruszało zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Tymczasem, jak już wskazano, przepis art. 89 § 1 u.SN precyzyjnie wymaga, aby korekta orzeczenia, która ma nastąpić w trybie postępowania zainicjowanego

skargą nadzwyczajną, nie tylko wynikała ze stwierdzenia zaistnienia którejś z przesłanek z art. 89 § pkt 1-3 u.SN, ale wiązała się również z koniecznością zapewnienia stanu zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, o której mowa w art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Zastosowana przez ustawodawcę konstrukcja normatywna tego przepisu, w szczególności użycie łącznika „o ile” wskazuje, że nieodzowne jest traktowanie tych podstaw skargi nadzwyczajnej w sposób rozłączny, tj. wymogiem zarówno dopuszczalności, jak i zasadności skargi nadzwyczajnej jest wskazanie (oraz wykazanie) zmaterializowania się zarówno podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej (konieczność „zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”), jak i podstawy szczegółowej wskazanej w pkt 1-3 § 1 art. 98 u.SN (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19; wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 12/20). To właśnie konieczność zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej stanowi pierwotną przesłankę skargi nadzwyczajnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 119/20).

W uzasadnieniu do projektu ustawy zmieniającej brzmienie art. 89 § 1 u.SN, w taki sposób, by pierwotna przesłanka wniesienia skargi nadzwyczajnej realizowała *expressis verbis* naczelną zasadę ustroju Rzeczypospolitej Polskiej wywodzącą się z art. 2 Konstytucji RP, wyraźnie wskazano, że intencją ustawodawcy było dopuszczenie wniesienia skargi „tylko wtedy, gdy będzie to absolutnie niezbędne z punktu widzenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (zob. uzasadnienie Poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw z dnia 2 maja 2018 r., druk nr 2480). Nie ulega zatem wątpliwości samodzielna treść normatywna przesłanki ogólnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20). Ponadto, mając na uwadze zasadniczy, wstępny charakter ogólnej podstawy skargi nadzwyczajnej, przesądzający o jej dopuszczalności, skarżący w uzasadnieniu podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej powinien wykazać, na czym konkretnie polega niezgodność

zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2021 r., I NSNc 98/20).

Jeżeli odwołanie się do potrzeby zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej nie ma mieć wyłącznie deklaratorywnego charakteru, a warunek ten nie ma stanowić czysto ornamentacyjnego elementu skargi nadzwyczajnej, nieposiadającego w rzeczywistości większego znaczenia procesowego, to zadośćuczynienia temu wymogowi należy się dopatrywać w ciążącym na autorze skargi nadzwyczajnej obowiązku wskazania stanu – wywołanego zaskarżonym orzeczeniem – naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Oznacza to, że autor skargi nadzwyczajnej powinien wskazać (ale także wykazać) uchybienie konkretnej zasadzie demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej i sprecyzować to uchybienie w umotywowanym zarzucie skargi nadzwyczajnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 12/20; postanowienia Sądu Najwyższego z: 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19; z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19).

Tym samym podstawowy warunek dopuszczalności skargi nadzwyczajnej opisany w art. 89 § 1 *in principio* u.SN – uwzględnivszy charakter nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który jest przecież skierowany przeciwko konkretnemu, prawomocnemu orzeczeniu sądu powszechnego (lub sądu wojskowego) – powinien być rozumiany jako wymóg wykazania przez podmiot wnoszący skargę nadzwyczajną uchybienia w postaci niezgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (naruszenia przez zaskarżone orzeczenie zasady demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej), uzupełnionego o wskazanie zmaterializowania się jednego (lub więcej) spośród uchybień stypizowanych w pkt 1-3 § 1 art. 89 u.SN (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 12/20).

Skarżący nie może zatem ograniczyć się wyłącznie do mechanicznego przytoczenia określeń nawiązujących do wskazanych przez ustawę podstaw skargi

nadzwyczajnej: jest obowiązany przywołać i umotywować podstawy wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.) – ciąży na nim obowiązek podania w *petitum* środka zaskarżenia także tego, na czym (na gruncie realiów konkretnej sprawy) miałoby polegać naruszenie, o którym mowa w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19; wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 12/20).

Podsumowując ten fragment rozważań, to na autorze skargi nadzwyczajnej spoczywa obowiązek wskazania na czym *in concreto* polega niezgodność zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a zatem wskazania, na czym – w tym zakresie – polega zarzucone uchybienie (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. art. 89 § 1 *in principio* u.SN), czemu Prokurator Generalny nie sprostał w niniejszej sprawie.

Zarówno w *petitum* skargi, jak i w jej uzasadnieniu skarżący przytacza dosłownie sformułowanie, którym operuje ustawodawca w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN, wskazując, że wystąpienie ze skargą nadzwyczajną jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (s. 2 i 6 skargi nadzwyczajnej), a nawet wprost zaznacza: „Do wniesienia skargi nadzwyczajnej konieczne jest więc zaistnienie wstępnego warunku, realizującego naczelną zasadę ustroju Rzeczypospolitej Polskiej wywodzącą się z ww. artykułu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej” (s. 6 skargi nadzwyczajnej). Tak ogólnikowe sformułowania nie są jednak równoznaczne z wykazaniem przez autora skargi nadzwyczajnej, że jej wniesienie jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Wniesiona w niniejszej sprawie skarga nadzwyczajna nie spełnia w minimalnym stopniu wymogu uzasadnienia podstawy ogólnej nawiązującej do treści przepisu art. 2 Konstytucji RP. Uzasadniając złożoną skargę w zakresie zasady demokratycznego państwa prawnego Prokurator Generalny ograniczył się wyłącznie do powtórzenia brzmienia art. 89 § 1 *in principio* u.SN, a także do

podniesienia, że „Państwo, rządząc tylko za pomocą instrumentów prawnych i na podstawie prawa, ma przy tym zapewnić minimalny poziom sprawiedliwości w strukturach społecznych. Orzeczenia sądowe powinny być sprawiedliwe, wydawane w oparciu o przepisy prawa, które jest stosowane i zinterpretowane w sposób prawidłowy, a w końcu winny odzwierciedlać zebrany i poprawnie oceniony materiał dowodowy” (s. 6 skargi nadzwyczajnej). W żaden sposób Prokurator Generalny nie powiązał jednak tej ogólnej zasady z realiami przedmiotowej sprawy, tj. nie wskazał powodów, dla których akurat w tej konkretnej sprawie zachodziłaby konieczność zapewnienia zgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Przytoczone stwierdzenia są utrzymane na tak wysokim poziomie ogólności, że z powodzeniem dałoby się umieścić w uzasadnieniu każdej skargi nadzwyczajnej.

Reasumując, skarga nadzwyczajna nie czyni zadość wymogom wykazania zaistnienia przesłanki ogólnej. Uchybienie to uniemożliwia Sądowi Najwyższemu zweryfikowanie czy w niniejszej sprawie zachodzi konieczność zapewnienia zgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Chociaż nie można wykluczyć, że w odniesieniu do skarżonego orzeczenia nie zaistniała szczegółowa przesłanka materialna skargi nadzwyczajnej, to z uwagi na fakt, że skarżący nie podjął choćby próba wykazania, że została spełniona przesłanka ogólna w postaci konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości, bezcelowe staje się dogłębne rozważanie tej kwestii. Brak wykazania zaistnienia przesłanki ogólnej, w realiach procesowych niniejszej sprawy, sam w sobie musiał bowiem prowadzić do oddalenia skargi jako niemającej uzasadnionej podstawy. Uznanie, że skarga nadzwyczajna jest niezasadna z uwagi na brak zmaterializowania się podstawy skargi nadzwyczajnej, o której mowa w art. 89 § 1 pkt *in principio* u.SN zwalnia Sąd Najwyższy od obowiązku ustosunkowania się do pozostałych zarzutów w niej podniesionych. Z punktu widzenia dopuszczalności skargi nadzwyczajnej to właśnie konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej ma fundamentalne znaczenie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego

z 27 stycznia 2021 r., I NSNc 98/20).

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 zd. 2 u.SN. oddalił wniesioną skargę nadzwyczajną, jako nieopartą na usprawiedliwionej podstawie. Jednocześnie Sąd Najwyższy w oparciu o art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN zniósł wzajemnie koszty procesu, kierując się zasadą, że zniesienie kosztów procesu w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, wnoszonej *de lege lata* wyłącznie przez podmioty publiczne, jest uzasadnione publicznymi celami tego postępowania.